

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dzie: Nerberta Biskupa.  
Czwartek: Roberta Opata.  
Piątek: Maksymiljana i Medarda.  
Sobota: Pryma i Felicjana M. M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.  
Zachód " " 8 " 13.  
Długość dnia godzin 16 " 29.  
Przybyło " " 8 " 51.

Wschód księżycy o godzinie 2 minut 40 r.  
Zachód " " 4 " 51 w.  
Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 3.  
Dzieś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedzielę i święta od 10 do 1 w poł.

Niedziela: Małgorzaty Król.  
Poniedziałek: Barnaby Apostoła.  
Wtorek: Onufrego Pustelnika.  
Sroda: Antoniego Padewskiego.

## Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cichomira, jutro Wisława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie pełnego komitetu kanalizacyjnego. (Lokal biura kanalizacji, Bracka 20—7½, wieczorem.)

Uroczystości: Wizyta ochrony X-ej przy ulicy Wolskiej pod № 5-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie ruskiej trupy, jutro „Romeo i Julia” (występ gościnnie panny Anny Soffriti); — Letni: dziś „W Alpach”, „Uściskajmy się” i „Jesienią”, jutro „Biała kamelja” i „Nowy dziennik”; — Nowy: dziś „Korsarz”, jutro „Nitouche”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 196 kop. 89.— (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Nowosti donoszą, iż ministerjum finansów opracowuje szereg środków, mających na celu zreformowanie gorzelnictwa krajowego, przy czem projektuje się oddzielenie gorzelnictwa w ogóle od rektyfikacji spirytusu. Pomiedzy innymi, wprowadzone również będą liczne zmiany w obowiązujących obecnie przepisach akcyzowych. Akcyza ma być podobno pobierana od objętości naczyń, co okazało się praktyczniejszem od stosowania dotychczasowych aparatów kontrolujących.

Stwierdzonem już zostało, że większość żebraków, przytrzymywanych przez policję, pochodzi z prowincji, a indywidualnie, odesłane transportem do miejsc stałego zamieszkania, znowu powracają do Warszawy. Dla zapobieżenia więc na przyszłość podobnym nadużyciom postanowionem zostało, aby każdy żebrak przy liście transportowym został wzięty pod nadzór policyjny i w ciągu lat trzech nie miał prawa z miejsca stałego zamieszkania nigdzie się wydalac. W razie gdyby bez paszportu dostał się do Warszawy, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za włóczęgostwo i wykroczenie przeciw rozporządzeniom władzy policyjno-administracyjnej.

Dla zaprowadzenia ściślejszej kontroli nad ekwipażami prywatnymi, kursującymi po mieście, powstał projekt, aby wszystkie karety i powozy na wzór dorożek i wozów miały kolejne numery, zapisane do książek, kontrolujących jazdę uliczną. Numerów tych niema potrzeby oznaczać na ekwipażach, lecz każdy stangret winien posiadać bilet z właściwym numerem, dla okazania go służbie policyjnej w razie jakiegos wypadku i w ogóle wykroczenia przeciw instrukcji o jeździe po ulicach miasta.

Rezultat z widowisk teatralnych w teatrach ogródkowych Belle-Vue, Wodewilu i Alhambry, danych na korzyść warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w dniu 31-ym z. m. wynosi rs. 204 kop. 40.

Gaz. handl. prostuje swoją wiadomość o upadłości firmy G. U. i donosi, że aktywa wynoszą 30,000 rs., pasywa zaś 150,000 rs.

Naczelnym lekarz szpitala Dzieciątka Jezus, dr. Kobyłański, wyjeżdża na dwa miesiące za granicę.

Gubernator warszawski, generał-lejtnant baron Medem, otrzymawszy dwumiesięczny urlop, wyjeżdża do Cesarstwa.

Sapalski, nie Topolski.

Do pomieszczonego we wczorajszym wieczornem wydaniu wspomnienia pośmiertnego wkradła się rażąca pomyłka drukarska.

Mianowicie wspomnienie poświęcone jest ś. p. Józefowi Sapalskiemu, znakomitemu przyrodnikowcy, nie zaś Topolskiemu, jak to mylnie złożono.

Z teatru i muzyki.

„Bal” w teraźniejszym sezonie, chyba na otwartem powietrzu jakim takim cieszyłoby się mógł powodzeniem.

Nic więc dziwnego, że „salony” Wielkiego teatru nie były zbyt napełnione, mimo że Bal był „maskowy” z muzyką Verdiego i z p. de Negri w roli księcia.

Nie chcemy przez to powiedziec, aby się bal nie powiódł dobrze; owszem, królowa balu (p-na Dobiecka) śpiewała z przejęciem i jaskrawą nawet nieraz dźwięcznością, p. de Negri zachwycał siłą i ekspresją i porwał w duetach, do których mu dzielnie dopomagała primadonna.

O innych uczestnikach tej uroczystości, oraz o całości przedstawienia, tak już często powtarzanego, pisać obszerniej nie widzimy potrzeby; wspomnimy tylko o nowym paziu, który ze swej niełatwej roli wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu i miejscami zachwyceniu, a którym była wczoraj panna Szlezygierówna.

Partja to jakby stworzona dla jej sopranu lekkiego, wysokiego i... dowcipnego.

Jeszcze słówko.

Ze w dobrze urządzonych salonach ważną rolę odgrywa wentylacja, nikt temu nie zaprzeczy. Ponieważ jednak tutaj w braku zwykłych wentylatorów otwierają się w górnych regionach jakieś lufty, któremi wpadający Boreasz zbyt gwałtownie chłodzi uczestników zabawy i nieledwie gasi światło w żyrandolu, przeto przeciw tak energicznemu powietrznym „tuszcem” musimy ze stanowiska higieny zaprotestowac.

Powiększenie flotyli.

Wczoraj nareszcie nadeszły do przystani Towarzystwa wioślarskiego, z niecierpliwością przez naszych sportsmanów oczekiwane łodzie.

Komplet stanowią: dwa spacerowe „whery”, dwie hamburki i dwa czysto rasowe „pairoiry”, z których whery i pairoiry są już w przystani, a hamburki dopiero za parę dni nadejdą.

Prawdziwie znakomitym nabytkiem dla sportu są pairoiry, o których chociaż pobieżnie wspomnieć należy.

Budową swą przypominają scullingi, z tą tylko różnicą, że zamiast jednego wioślarza, jak na scullingu, wiosłuje dwóch, trzeci zaś strażyc.

Siodółka ruchome wraz z miejscem dla sternika idą w jednej linji; ztąd wiosłowanie musi się odbywać prawidłowo i równowagę trzeba zawsze utrzymywać, gdyż jedno głębsze zanurzenie wiosła lub nieprawidłowy ruch wioślarza na prawą lub lewą stronę, powoduje przewrócenie się łodzi.

Co do wherów, są to bardzo wygodne czterowiosłowe łodzie spacerowe, z miejscem dla ośmiu osób t. zw. „balastu”.

Udogodnieniem na tych łodziach są poręczce do oparcia dla „balastu”, z czego szczególnie damy powinny być zadowolone.

Wkrótce nastąpi uroczyste spuszczenie na wodę nowych łodzi, którym mają nadać nazwy bohaterów

25)

## DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

Opowieść współczesna, uwieczniona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Przychodzę do pani po desen na kilimki. Takich gustownych nikt nie ma u nas... O! jak tu u was ładnie!—dodała, zaglądając do ogródka przez nowiutkie sztachety.

Dziękuję, moja śliczna, dziękuję za pochwałę!—odparła starszka...—Deseniki mam i udzielię z przyjemnością... A jakże tam z febrą u was?

Dziękuję! Trochę lepiej, już dziś Łukasz poszedł w pole do siebie, bo musi być wyprowadzimy się od dziada...

Zaśmiała się z przymusem i dodała:

Chleb cudzym nożem krajany niesmaczny! Pana Ragisa niema w domu?

Niema, pojechał na Żwirble, a że ze strzelbą, to pewnie na kaczki pójdzie.

Usiadły na lawce pod chatą. Wieczór był śliczny, pełen zapachu brzoźowych pączków, gwarny od roju owadów i usypiającego ptactwa.

Starszka złożyła pracowite ręce, a Marta oglądała czyste podwórko.

Ptactwo domowe szło do rąk karmicielki, zdala dążyła trzódka bydła i owiec kilkoro. Zagroda świeciła spokojem i porządkiem.

Szczęśliwą macie rękę!—zauważyła młoda kobieta—nie darmo pan Ragis czarodziej! W rękach wam się wszystko mnoży i rośnie!

Największy czarodziej, Bóg, i cudowna panielka z Ugjan. Nie nasze to szczęście, ale Markowe... Sierota on i wszyscy odstąpili go i skrzywdzili. Takiego Bóg miłuje i opatruje.

Marta spuściła oczy. Oddawna już było dla niej jasnym, że słabością charakteru popsula sobie drogę. Poczucie to zaostrzyło jeszcze gorzej stosunek z dziadem. Może i sam Wojnat żałował teraz swego uporu i zaciętości.

W tej chwili turkot się rozległ na drodze. Wyjrzały obie.

Ot, i jegomość wraca—zawołała panna Aneta, na widok białej klaczy ze źrebakiem.—Słowo stało się ciałem! Toż nasz Marek z nim!

Ruszyła żywo otwierać wrota, ale młody już wyskoczył.

Widzisz bociana?—krzyknął Ragis z wózka.

Podniósł oczy i cofnął się mimowoli. Nie spodziewał się zobaczyć w swej zagrodzie dawnej narzeczonej. Krew mu uderzyła do twarzy, spuścił wzrok.

A zkadże to Bóg prowadzi?—wołała ciotka radośnie.—Chodź, chodź, wyglądamy ciebie...

Podszedł. Ramieniem ustąpił powoli, bez odrobiny zmieszania uchylił przed Martą czapki i pozdroził krótko:

Dobry wieczór.

Mnie niech się pyta panna Aneta, gdzie go złapał!—krzychał Ragis z podwórza od tajni.—Ho, ma się rozumieć! Stary dąb już szumi, to i wiadomo, gdzie ten poganin siedzi. Pacierze gada do drzewa. Przydybałem na gorącym uczynku. Dobry wieczór, pani Łukaszowo! Czy aby nie po lubczyk pod sekretem?...

Marta zaśmiała się pusto, po dawnemu.

Kiedy pan czarodziej, to wie bez mojej odpowiedzi. Do widzenia państwu. Deseniki zabiorę jutro.

Umknęła śpiesznie, a Ragis popatrzał za nią i do dał dyskretnie:

Wiem, wiem, że wy tam którego pięknego dnia pozagryzacie się na śmierć. At, lichota!

Rękami strzepnął i do starszki się zwrócił.

A wie panna Aneta, co on nam przywiózł z Kowna? Ho, ho! Powiedziałbym, ale panna Aneta, jak to wiadomo, niewiasta, gotowa zemdleć.

Uchowaj Boże, co zleło!—zawołała przerażona.

Ot, i jest strach. Ho, ho! A mnie, jakem posłyszal, to aż coś rwało do tańca. Drewnienko skakać chciało. Będzie wesele, panno Aneto. Ma się rozmieć. Ho, ho!

Markowe?—spytała, promieniejąc.

A czemuż nie moje?—obrazil się stary, wasy kręcał.

Jegomościu nie pilnego. Toś ty z Kowna, Marku?

Z Kowna i z Wilna. Przywiózłem ciotce nasion ogrodowych, a Jaźwigo z rodziną wasze ręce całują.

(D. c. n.)



popularnych powieści, a mianowicie: pairoiry nazywać się będą „Ostap Bondarczuk” i „Ułana”, whery „Kmicic” i „Oleńka”, a hamburki „Zagłoba” i „Julka”, ta ostatnia na cześć p. Juljana \* \* \*, który znacznym datkiem przyczynił się do zwiększenia flotyli wioślarskiej.

#### — Odłożona.

Dowiadujemy się, iż „wieczór letni” w resursie kupieckiej na rzecz kolonij letnich dla słabowitych dzieci w nadechodzącą sobotę się nie odbędzie.

Zabawę ostatecznie odłożono na wtorek, d. 12-go b. m.

Program, na który składają się: teatr amatorski, koncert i zabawa z orkiestrą Lewandowskiego, nie ulegnie najmniejszej zmianie.

Zwłokę spowodowały względy formalne, których załatwienie pomyślnie bezwątpienia tylko do świeżości wieczoru przyczynić się może.

Wspominając o osobach i instytucjach, zapewniających powodzenie zabawie, w pierwszym rzędzie należy nam podnieść zasługi gościnnej resursy kupieckiej, której gospodarze czynią organizatorom wieczoru możliwe ułatwienia, oraz Towarzystwu wioślarskiemu, którego teatrzyk przeniesiony zostaje do sali resursowej.

O innych nieraz jeszcze wspomnieć nam przyjdzie...

#### — Majówka szwajcarów.

W dniu onegdajszym tutejsza kolonja szwajcarska wyprawiała zbiorową „majówkę” w Wilanowie.

W letniej zabawie przyjmowało udział trzydziści kilka osób płci obojg.

#### — Ogród Saski.

Dziś tedy o godz. 7<sup>1/2</sup>, wieczorem zbiera się na posiedzenie komitet kanalizacyjny.

Czy sprawa obejścia ogrodu Saskiego będzie przedmiotem dyskusji, nie wiemy...

To jednak jest pewnem, iż publiczność warszawska z trwogą oczekuje opinji Komitetu kanalizacyjnego, od którego ma prawo wymagać, iżby w przedmiocie tym głos zabrał.

Skoro sprawę ogrodu wytoczono na stół dyskusji publicznej, niechże komitet zajmie się dziś nietylko... dogodnościami przy budowie kanałów.

Rezultaty dzisiejszej sesji interesują niewątpliwie całe miasto.

#### — Kolej elektryczna.

Zamówiona na wystawę rolniczą kolej elektryczna wraz z motorem i wagonem już się znajduje w Warszawie.

Tor kolejowy ma być stanowo ukończony na sobotę, tak, iż w dniu otwarcia wystawy, osoby, żadne nieznanych u nas wrażeń, będą mogły przejeżdżać się po placu.

#### — Wesołej podróży!

#### — Utrudnienie.

Niejednokrotnie podnosiliśmy sprawę utrudnień, jakie wytwarza interesantom zarząd komory celnej.

Należy do nich bezwątpienia wymaganie, aby ekspedytorowie układali i przedstawiali ściśle deklaracje na podlegające oczeniu towary.

Czynność ta nie przedstawia szczególnych trudności, jeżeli dostawca zagraniczny poda w rachunku dokładny opis gatunku, wartości i wagi towaru; inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy szczegółów podobnych rachunek nie zawiera, wówczas ekspedytor zmuszony jest przedstawiać deklarację na „chybił trafił”, przyczem niejednokrotnie zdarzają się wypadki, wymagające bliższych ze strony komory wyjaśnień.

Przed kilkoma dniami np. jeden z interesantów miał do odebrania z komory beczkę oliwy.

Ze względu, iż waga beczki nie była dokładnie wiadomą, interesant prosił, aby beczkę na komorze zważono, słusznemu jednak żądaniu nie uczyniono zadość, motywując odmowę tem, iż odnośne przepisy stanowo wymagają deklaracji.

Interesant tedy złożył deklarację, w której oznaczył wagę towaru w przybliżeniu, poczem beczkę komora zważyła urzędowo, przyczem okazało się, iż waga rzeczywista jest niższą od podanej w deklaracji.

Dotąd wszystko w porządku: przy opłacie jednak interesant spostrzegł, iż cło obliczono mu na podstawie wagi, podanej w deklaracji, nie zaś rzeczywistej.

Rzecz więc w tym wypadku przedstawia się jak następuje: gdyby był interesant podał wypadkiem wagę niższą, cło byłoby obliczone podług wagi rzeczywistej, że zaś zdarzyło się odwrotnie, do obliczenia cła posłużyła waga deklaracji.

Oto jeden z licznych przykładów utrudnień na komorze, na jakie interesowani słusznie się żalą.

Nie wątpimy, iż władza właściwa zechce wejrzeć w sprawę stosunków pomiędzy interesantami a instytucją, celem usunięcia niedokładności, jakie się tu oddawna zauważać dają.

#### — Kosztowny serwis.

W tych dniach jeden z jubilerów tutejszych wykończył złoty serwis, składający się z tuzina talerzyków, tyłuż łyżeczek, nożyków, widelców, oraz rozmaitych misternych kubków, solniczek, podstawek i t. p.

Serwis ten został zgodzony za 8,000 rs. i stanowi dar ojca chrzestnego, hr. K., dla panny O., wolińki, która w przyszłym tygodniu wychodzi za mąż.

#### — Kolorowe cylindry.

Kapryśna moda dozwala teraz nosić kapelusze cylindry najrozmaitszych kolorów.

Wczoraj widzieliśmy jednego z warszawskich modnisiów w cylindrze zielonym...

Niezwykły ten kolor nakrycia głowy wygląda nader dziwacznie i razi oczy wszystkich przechodniów.

#### — Ostrożność amerykańska.

W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać czek, nadesłany z Nowego Jorku do jednego z tutejszych bankierów.

Dokument ten sporządzony był w ten sposób, iż cyfra, oznaczająca sumę, przypadającą do wypłaty, nie jest wypisaną literami, lecz maszyną w papierze wycięta.

Manipulacja taka stanowo zapobiega wszelkim podskrobianiom i podrabianiom.

#### — Na raty...

Czego bo się już dzisiaj nie sprzedaje na raty, począwszy od pożyczek premjowych, a skończywszy na zwierciadłach.

Oto w ostatnich czasach p. L., właściciel znacznej przestrzeni gruntów pod Wawrem, rozdzielił spore terytorjum na 20 placów i ogłosił sprzedaż na raty gruntów, zdalnych pod budowę mieszkań dla letników.

W niespełna miesiąc amatorowie się znaleźli.

Rozpłata jest kwartalna lub miesięczna w stosunku 300 rs. rocznie, a trwać ma cztery lata.

W razie niewypłacenia rat, po roku wszystkie wniesione pieniądze przepadają.

Po roku na nabytym placu p. L. swoim kosztem stawia już domek, zdalny na letnie mieszkanie.

Obecnie już 20-tu warszawiaków nabyło letnie realności, a p. L. robi doskonały interes, gdyż odtrącając wszystkie koszty parcelacji i budowy domów, otrzyma na czysto za morgę łączej ziemi około 1,000 rs., czyli w stosunku 30,000 rs. za włokę.

#### — Nowy rodzaj.

W dzielnicy na powiślu pojawił się oszust, wyludzający pieniądze od prostaczków w następujący sposób:

Jegomość ten, brunet, słusznego wzrostu, liczący około 40-tu lat wieku, wpada do mieszkań wyrobników i żąda pokazania kwitów z opłaconego komornego.

Tam, gdzie mu oznajmia, że kwitów niema, grozi powtórnem ściąganiem komornego, a gdzie zobaczy kwity najęźście bez marek, oblicza straszne kary kontrawencyjne.

Wystraszeni prostaczkowie, mając przed sobą imponującego czelna miną draba, dają mu po parę złotych tytułem odczepnego...

Onegdaj oszust ten kręcił się w wielu domach na Solcu.

Wartoby nowego wydrwigrosza przytrzymać i należyte ukarać...

Obowiązkiem właścicieli domów jest ostrzedz wszystkich swoich mniej światłych lokatorów, aby podobnym oszustom wiary nie dawali.

#### — Z ulicy.

W dniu wczorajszym na placu Wareckim, p. Filip Wnorowski wsiadając do dorożki potknął się o stopień i upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu prawej nogi.

Na ul. Wolskiej niewiadomy konny jeździec najechał z całą gwałtownością na Karolinę Jaskulakową.

Kobieta upadła, zraniła się w głowę i zwichnęła rękę.

#### — Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Anzelm Lasocki, oficjalista prywatny przyszedłszy do domu na Nową Pragę w stanie pijanym, wszczął awanturę z żoną.

Kiedy Lasocka ze złamaną przez małżonka ręką, wybiegła na dwór, pijak usiłował podpalić dom, lecz został obezwładniony.

+ Pan poliemaister m. Łodzi, jak donosi *Dziennik łódzki*, wydał odezwę, w której wzywa właścicieli domów, aby ci, ukrywających się w mieście izraelitów, zagranicznych poddanych, mających pobyt w kraju wzbронiony, bezzwłocznie w kancelarji poliemaistra przedstawili. Za niewykonanie tego rozporządzenia tak właściciele domów, jako też osoby dające u siebie przytułek w mowie będącym izraelitom zagranicznym, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

+ *Warsz. dzienn.* donoszą z Nowogeorgiewska następuje: „W dniu 18 (30) maja, w jednej z izb

warsztatowych fortecznej artylerji, podczas przygotowania dwupudowej bomby, nastąpił wybuch tejże bomby. Jeden z robotników, żołnierz, został zabity na miejscu, dwóch ciężko rannych (w godzinę zmarło, a trzech łącznie jest rannych: w ramię, bok i głowę. Z pozostałych żołnierzy, znajdujących się w izbie podczas wybuchu, wielu poniosło lekkie rany i oparzenia. Jak objaśnia zarządzający warsztatami, przyczyną wybuchu było dostanie się iskry, która się wytworzyła z powodu tarcia przy napełnianiu bomby.”

+ W Żytomierzu odbędzie się w d. 11-ym b. m. zjazd właścicieli ziemskich, posiadających w okręgu południowo zachodnim rudy metaliczne na swych gruntach. Na zjeździe obecnym będzie inżynier okręgowy, p. Dolński.

#### + Majówka.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 4-go czerwca r. b.:

Wczoraj odbyła się w lesie, w stronie Wolborza, majówka całego piotrkowskiego towarzystwa, przy nader licznym udziale pań i panów.

Tym razem połączyły się kółeczka w całość harmonijną.

Bawiono się też ochoczo do późnej nocy, za co należy się podzięką gospodarzom pp.: Kr., H. G. K. D. i drowi W., którzy wykazali znakomite zdolności organizatorskie.

#### + Zasłużonemu.

W d. 29-ym z. m., jak donosi miejscowy dziennik, w sali resursy kieleckiej przeszło 100 osób żegnało uczcą opuszczającego urząd prezesa dyrekcji szeregowej kieleckiej, p. Erazma Różyckiego.

Przemawiali pp.: Zwierkowski z Różnicy, Popiel z Wójczy, Humicki i Łuszczkiewicz.

Mówcy, pomiędzy innymi zasługami jubilata, wymieniali działalność jego, jako sędziego pokoju okręgu stopnickiego, następnie członka b. rady stanu Królestwa Polskiego, a po osiedleniu się w Kielcach, podejmowane trudy w charakterze prezesa rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych gub. radomskiej i założyciela ochronki kieleckiej, staraniem jego pod opiekę sióstr miłosierdzia oddanej.

Na wniosek jednego z obecnych złożono 120 rs. 30 kop., które przelane zostały do kasy miejscowego towarzystwa dobroczynności.

W końcu uczty włościanin z pod Miechowa, Paletko, w białej swej sukmanie, pożegnał jubilata kilku serdecznymi słowy.

#### + Miły konkurent.

Niezwykłej zemsty dopełnił w tych dniach w Płocku w ogrodzie publicznym niejaki Napoleon Rut, niefortunny konkurent o rękę panny Br.

Spotkawszy tę ostatnią w towarzystwie znajomej panny Piotr. na przechadźce, prysnął na nie strumieniem kwasu siarczanego z ukrytej w rękawie butelki.

Szczególnym zbiegiem okoliczności, źle skierowany strumień oszczędził p. R., przeciw której wymierzonym był napad, raniąc bolesnie w twarz pannę Piotr. i wypalając jej jedno oko.

Zbrodniarza uwięziono, następnie zaś, jak donosi *Kor. płoc.*, z polecenia sędziego śledczego, uwolnionym został na czas śledztwa, dopóki sądy o winie jego i karze za nią nie orzekną.

#### + Straszne zdarzenie.

Z Łomżyńskiej gubernji *Warsz. dzienn.* otrzymuje następującą korespondencję:

„W tych dniach wyukła u nas batalja, przypominająca błogiej pamięci moskiewskie kulakowe bójki.

W dniu 18 (30) maja, wśród białego dnia, mieszkańcy wsi Krzewo Nowe, w pow. łomżyńskim, w liczbie 38 in ludzi, stoczyli walkę na wygonie z mieszkańcami wsi Zalesia, pow. mazowieckiego.

Plac boju miał straszliwy wygląd, gdyż wielu uczestników walki postradało życie; czterej na drugi dzień z odniesionych ran zmarli.

Liczba ofiar okaże się zapewne znacznie większą, gdyż wielu ludzi otrzymało ciężkie rany i słaba jest nadzieja, czy długo jeszcze żyją.

Doraźne śledztwo co do przyczyn zajścia i głównych jego hersztów prowadzi miejscowy sędzia śledczy.”

#### + Nowa kłeska.

Z powiatu wileńskiego donoszą nam: „Miasteczko Radoszkowice leży w gruzach!

Dnia 20-go b. m., około godziny 4-iej po południu, ukazały się naraz trzy słupy dymu, wznoszące się po nad miasteczkiem.

Była to niedziela, dzień targowy, większość więd mieszkańców znajdowała się na rynku, gdzie pozostawała jeszcze spora garstka ludu wiejskiego.

Na okrzyk trwogi wszystko, co żyło, rzuciło się dy miejsce, zagrożonych pożarem.

Rak do ratunku nie brakło, lecz się nie znalazła







podczas ostatniego jarmarku wełnianego. Interes kontraktowy przedstawia się licho, handlarze na prowincji bardzo niechętnie przystępują do interesu, przeważnie panuje z ich strony wielka wstrzemięźliwość w transakcjach. Producenci stawiają wysokie żądania, których zaspokoić nie chcą w żaden sposób handlarze, ze względu na niekorzystny stan interesu w innych miastach. W ostatnim tygodniu mało zakontraktowano, ceny były lepsze o 2 do 3 talarów niż podczas przeszłorocznych kontraktów. Nasi znaczniejsi handlarze z miasta, jak się zdaje, w tym roku jeszcze nie zgoda nie kontraktowali. Pranie, które już wszędzie prawie rozpoczęło, doznaje zwłoki z powodu niepewnego i niestalego powietrza, pranie samo przecież nie ucierpiało z tego powodu i w rezultacie wypada dobrze.

**Roubaix Tourcoing 1-go czerwca 1888 roku.** W ostatnim tygodniu zaszła znaczna zmiana w interesie wełnianym. Dotychczasowa cisa ustąpiła teraz ciąglej wyższe cen. Wełna australaska (kammzüge) najwięcej poszukiwana po 5.75 do 6 franków za kilogr. Wełna z Buenos-Ayres bardzo poszukiwana po 5.30 do 5.50 franków za kilogr. Fabryki otrzymały liczne zamówienia, w ostatnich dwóch tygodniach interes był w ogóle nader zadawalniający, a nadzieje co do dobrego sezonu spełnia się z pewnością. — **Berlin 2-go czerwca.** W interesie wełnianym panuje teraz cisa, która z pewnością potrwa aż do targu na wełnę. Ceny są te same co i w ostatnich tygodniach, a dowozy nieznaczne. W ostatnich dniach kupili tylko fabrykanci sukna kilkasentnarów. Oprócz tego dwieście centnarów wełny pranej wzięto ze składu.

**Bawełna. Liverpool 1-go czerwca wieczorem.** Transzaki dokonano tu na 9000 bel, z tego 1000 bel na spekulację i eksport. Tendencja spokojna. — **Nowy York 1-go czerwca.** W ubiegłym tygodniu dowóz bawełny do wszystkich portów Starożytności wynosił 22,000 bel. Wywóz do Anglii samej wynosił 24,000 bel, do pozostałych zaś krajów Europy 9000 bel. Zapasy wynoszą 388,000 bel.

**Chmiel. Nowy Tomysl.** Ciepła w ostatnich czasach bardzo korzystnie wpłynęły na wzrost chmielu. Tyczki już ustawione a na wielu plantacjach nawet już przywiązywanie rozpoczęło. Mało transakcji dokonano w ostatnich tygodniach. Tendencja zaś ustaliła się z powodu sprzeczności pomysłowych z Bawarii. Właściciele stawiają ceny wysokie za lepsze gatunki, których nie wiele się tutaj znajduje. Najwięcej kupują piwowarzy z sąsiednich prowincyj. Średnie gatunki są poszukiwane, lichego towaru wcale nie kupowano. Ostatniego gatunku znajduje się jeszcze dość znaczny zapas. Najlepsze gatunki płacono do 70 marek, średnie do 40 marek, białe zaś od 12 do 20 marek.

**Nafta.** W końcu maja r. b. wywieziono do Astrachania nafty oczyszczonej 30,110 pudów na statku Baku, 50,431 pud. na statku Elborno, przonafty 69 pud. 8 f. na statku Czybiszar, nafty oczyszczonej 28,612 pud. i 10,000 pud. odpadków naftowych. Wywieziono naftę do Ukun-Ada na statku Undina 23,200 pudów odpadków naftowych i do Lencoranu 3,600 pud. nafty surowej. Do Nikolajewa na statku Łucz, który przeznaczono do przewozu do Nikolajewa, wysłano około 90,000 pudów nafty oczyszczonej. Naftę wywieziono do Astrachania na statku „Nizninowgorod” 21,389 pudów nafty oczyszczonej, 23,404 pud. nafty surowej, 42,212 pudów odpadków naftowych i 10,000 gudronu.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

- Panu J. Faszczewskiemu. — Nie z naszej winy. Podpis był tak nieczytelny, iż w Nr 147-ym w odpowiedziach od redakcji prosiliśmy autora „Zamiarów” o podanie nazwiska — prosba nasza jednak pozostała bez skutku.
- Panu K. — Wiersz p. t. „Zamiary” w Nr 152-im naszego pisma był pióra nie p. J. T., lecz J. Faszczewskiego.
- Panu W. — Proszeni jesteśmy o zachowanie incognito.
- Ptakowi. — Może u którego ze stróżów w ogrodzie Botanicznym lub u którego z dzwonników kościelnych.
- Autorowi. — Żądania sz. pana nie przyjmujemy i uwzględnic nie możemy: bez formalnego pokwitowania z odbioru rękopisu zwrócić nie możemy.
- Zochowi. — Niech się sz. pan poinformuje u dra Fritsche-go, aleja Jerozolimska, 80.
- Panu Wł. Naw. — Kto wymaga odpowiedzi na listy, powinien przedewszystkiem listy te pisać porządnie, zwłaszcza jeżeli jest „słuchaczem gimnazjalnym”. Próby nie do druku.
- Panu Zd. Colonna Czosnowskiemu. — Zanim odpowiemy na list sz. pana źródłowo, informujemy do użytku prywatnego, że najlepszą drogą jest wniesienie zażalenia do bezpośredniej władzy pocztowej.
- Panu L. W. z pod Warszawy. — W jakiej sprawie?

**Treść nru 21 Kraju.**

Artykuł wstępny: Opłaty na budowę cerkiewne w kraju zachodnim. Artykuły i korespondencje: Włoszanie na Zmudzi, p. Margiera. Rosja i Bułgaria, p. J. T. H. W sprawie pożyczek włościan w Tow. Kred. Ziem. p. Adama Zakrzewskiego. Dział zagraniczny: ze Lwowa przez Notę, z Krakowa p. Średnika, z Poznania p. Domarata i t. d. Echo słowiańskie. Kronika zagraniczna. Z politycznego świata: przez Krajowca. Tydzień polityczny. Telegramy. Dział bieżący: Słowo wstępne („Z tygodnia”). Wiadomości urzędowe. Przegląd prasy. Wiadomości ogólne. Kronika petersburska. Z Warszawy (Kronika warszawska p. Nepawę; Z życia, przez Warszawiaka. Ze sztuki, przez Skierkę; drobne wiadomości). Z kraju i ze świata. Kronika pośmiertna. Listy z prowincyj: z Lublina, p. XX., z Piotrkowa, p. Fez.; z Wilna, p. Letuwiława; z Grodna, p. Helotę; z Nowogródka, p. B. S.; z Polesia mozyrskiego, p. B. Z.; z Zytomierza, p. B. Markora; z Kijowa, p. Mik. Trzaskę i t. d. Kurjer prawny: (Sprawozdania sądowe. Informacje prawne i wiadomości ze sfery sądowych. Odpowiedzi prawnika). Kurjer kościelny: (Więści z Rzymu. Zmiany w duchowieństwie. Wiadomości krajowe i zagraniczne). Kurjer szkolny: (Sprawy ogólne. Z życia akademickiego. Z uniwersytetów zagranicznych. Wyższe zakłady naukowe. Średnie zakłady naukowe. Nauczanie początkowe).

**EKONOMISTA.**

Z chwili obecnej, p. W. Ż. Tow. eksportowe w Kijowie. p. Ł. Projekt zaliczeń zbożowych na kolejach żelaznych. Pośrednictwo w pracy. Ruch własności ziemskiej. Tydzień

ekonomiczny (drobne wiadomości). Tydzień giełdowy, p. J. Z. Z rynków towarowych, p. Ł. Doniesienia. Odpowiedzi od redakcji. Zaslubiny i Nekrologja. Ogłoszenia.

**PRZEGLĄD LITERACKI.**

Karalność pojedynku, p. Stanisława Wydżge. Z archiwum ks. Woroncowa, przez Romualdę Baudouin de Courtenay (d. c.). Feljeton galicyjski, p. Jana Zdora. Najnowszy obraz Matejki, p. Józefa Rogoza. Zamek Herburtów (wiersz) Wacława Liedera. Dom a kraj, opowiadanie Arpada Berzika. Z wystawy akademii sztuk pięknych w Petersburgu; p. T. D. Sprawozdania literackie: „Hanna Montowt”, przez St. Staw. Kronika literacka i artystyczna. Nowe książki otrzymane w redakcji „Kraju”. Treść pism. Bibliografja tygodniowa.

**Lista przyjezdnych.**

- Hôtel Angielski:** D. Gordon kup. z Wilna, A. Ardeti urzęd. z Płońska, K. Pruski obyw. z Kalisza, F. Chudziński ob. z Grojca, P. Leontowicz sędz. z Płońska, A. Suchodolski urzęd. z Zawichosta, W. Górski obyw. z w. Wola, T. Piwnicki ob. z Włocławka.
- Hôtel Brühlowski:** W. Przybysławski ob. z zagranicy, M. Margules kup. z Łodzi, M. Dobrzański ob. z zagranicy, J. Here kup. z Łodzi, J. Bauler kup. z Moskwy, W. Giuzo obyw. z Kowna, S. Wachowicz ases. koleg. z Odessy, M. Bloch kup. z zagranicy, W. Ściepurzyński ob. z Nowo-Mińska.
- Hôtel Europejski:** A. Żyłenko rad. st. z Kalisza, F. Horwat obyw. z Moskwy, H. Kauman kup. z Berlina, B. Fomiński kup. z Petersburga, hr. R. Ronihier ob. z Radomia, M. Szlosberg kup. z Moskwy, M. Kabaczniak kup. z Moskwy, Rossa Asz ob. z Moskwy, W. Pizang kup. z Moskwy, S. Wyganowski obyw. z Koła, K. Blank aktorka z Petersburga, A. Orzechowa obyw. z Petersburga, G. Mołostow kapit. z Ostrowa, W. Klimkiewicz ob. z Lublina, A. Szrekniak ob. z Rygi, H. Bloch syn rzec. rad. z Rygi, P. Riumin kom. do spraw włośc. z Mławy.
- Hôtel Francuski:** A. Dalli ob. z Moskwy, Z. Konowłowa żona pułkow. z Moskwy, A. Fridlender kandydat handl. z Moskwy, A. Panowski dyr. huty z zagranicy.
- Hôtel Krakowski:** S. Lesli podpor. z Nowo-Aleksandrji, I. Robiczek kup. z zagranicy, S. Ramlau ob. z Nowogrodu, B. Płoski ob. z Sokołowa, M. Chmurkowski ob. z Pinczowa.
- Hôtel Niemiecki:** N. Causmer kup. z Białegostoku, O. Szpiigel obyw. z Częstochowy, E. Majlach kup. z Białegostoku, J. Fin prowizor z Petersburga, J. Cukier kup. z Lublina, A. Rozenberg ob. z w. Żdanowa, J. Knoller komisant z Berlina, A. Biszczyński ob. z w. Wola, A. Tonfarski obyw. z Kielc, M. Libes kup. z w. Kępna.
- Hôtel Paryski:** M. Iwanienko nauczyciel z Kielc, W. Haiso kup. z zagranicy, M. Hejman kup. z Wilna, A. Daniłowicz ob. z Pińska, H. Dumler fabr. z Moskwy, P. Lipnicka obyw. z Białej, T. Wojciech urzęd. z Kalisza, T. Niemiricz ob. z Łękwic, J. Brejto kup. z Ciechanowa, G. Lange kup. z Białegostoku, E. Spiro kup. z m. Bieżun, M. Gałachow urzęd. z Piotrkowa, A. Lichtensztejn kup. z zagranicy, H. Grundman kup. z Końska.
- Hôtel Polski:** J. Piotrowski obyw. z Jabłony, L. Rapa-purt kup. z Grodna, J. Simanczyk kup. z Grodna, J. Gurce-wos obyw. z w. Chotyce, S. Sojecki obyw. z w. Popiele, G. Dąbrowski urzęd. ze Słupcy, G. Dzierzbicki obyw. z Oszmian, J. Ziemiński ob. z Prus.
- Hôtel Rzymski:** Z. Truskolaski ob. z Węgrowsa, H. Ma-komaska obyw. z Płocka, Z. Domański obywat. ze Słucka, U. Krupski ob. ze Słucka, J. Saweljew mieszczanin z Stawro-pola, P. Władimircow naczel. pow. z Gostynina.
- Hôtel Saski:** J. Miaskowski ob. z Żytomierza, M. Niefed-ow ob. z Szlissenburga, S. Sokołowski ob. ze Słonima, M. Świętorzecki ob. z Wilna, L. Roze ob. z Bielska, H. Wysok-kiński ob. z Lublina, A. Wychowski obyw. z m. Sejn, J. Sa-kowicz ob. z Bielska, R. Rudkiewicz ob. z Końska, J. Brzo-skowa ob. z Suwałk, L. Kugler ob. z Miechowa, L. Langowa obyw. z Kalisza, K. Parcička wdowa rotmist. z Taszkentu, R. Moroz lekarz z Lublina, W. Iwanicki obyw. z Chelma.
- Hôtel Słowiański:** R. Gizicki fortepian. z Berdjańska, A. Nachtigal urzęd. z Płocka, Z. Karpińska córka urzędnika z Płocka, K. Stengler kup. z Płocka.
- Hôtel Victoria:** F. Getszel kup. z Petersburga, R. Mi-chel kup. z Gdańska, F. Dejtsz kup. z Łodzi, A. Barkow nauczyc. z Siedlec, F. Fenszau żona jener.-jejt. z Siedlec, W. Parszowiec żona kup. z Włocławka, K. Pelcer kup. z Ło-dzi, T. Szole fabr. z Będzina, E. Pistory buchalter z w. Ka-towice, A. Leblinger kup. z w. Katowice.
- Hôtel Warszawsko-Wiedeński:** S. Landau subjekt handl. z Brześcia-Litewskiego, J. Zamojski maszyn. kol. żel. z Częstochowy, K. Marcinkowska ob. z Wielunia, A. Weil ob. z Łęczycy, E. Żarski ob. z Będzina.

**KORESPONDENCJA PRYWATNA.**

— Do Urzosu. — Pragnę koniecznie się z Tobą zobaczyć. Wyjeżdżam niedługo. (1748)

**MAGISTRAT  
MIASTA WARSZAWY.**

Z powodu upływającego z dniem 1 (13) Czerwca r. b., terminu dla poboru opłaty za prawo utrzymania koni bez kary, Magistrat m. Warszawy w ponowniu upowszechnionego we wszystkich pismach codziennych ogłoszenia, ma zaszczyt upraszać mieszkańców tutejszych utrzymujących konie, którzy jeszcze opłaty tej nie uiszcili, aby z zaplaceniem jej przed dniem 1 (13) Czerwca r. b. pośpieszyli, dla zabezpieczenia się od zaplacenienia ustanowionej Najwyższej zatwierdzonej z daniem Rady Państwa kary, w stosunku 50% za niewnieśnienie jej w terminie miesięcznym, dla poboru jej naznaczonym. (624)

— **Dr Jakób Halpern** powrócił z zagranicy. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, specjalnie dziecięcymi, od 8—9 r. i od 4—6 p. p. We wtorki szczeni specjalnie ospę od 9—10 i pół rano. Hoża 9. (1750)

**„OAZA”**

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich  
**Ant. STĘPKOWSKIEGO,**  
twarty od godz. 11 rano. (Telefonu nr 130.—(521)

Swiezo otworzony (1751)  
**Jadalny Salonik Letni**  
przy Składzie Wędlin  
**BOLESŁAWA WRÓBEL,**  
Mazowiecka Nr 14.  
(Otwarty do godziny 12-iej w nocy).

Nadszedł znaczny transport  
**CYGAR RYGSKICH** (570)  
**Mündel & Comp.,**  
do składu pod firmą  
**Wandalin i S-ka,**  
Plac Teatralny Nr 11 w Warszawie.

— **Węgiel kamienny** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy **J. L. Ehrlich.** Rymarska 8. Telefon 47. (9)

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go b. m.**

POCIĄGI	Odchodzą   Przychodzą	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska.</b>		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska.</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska.</b>		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
<b>Warszawsko-Petersburska.</b>		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla.</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 8 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
<b>Nadwiślańska do Mławy.</b>		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.</b>		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej.</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 po poł.

**Statki parowe odchodzą:**

- Pospieszne** do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-iej zrana.
- Zwyczajne** do Płocka codziennie o godz. 9-iej zrana.
- Kurjerskie** do Płocka codziennie o godz. 2-iej po południu. Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, srody i piątki o godz. 5<sup>1/2</sup> zrana. 577
- Statki parowe **Mazur** i **Krakus**, odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-iej m. 30 rano, z Płocka o godzinie 6-iej rano. —1066—